

KWESTIONARIUSZ

b. łagierniczeki w Z.S.S.R. • 2193



- 1-
- ad 1. Elzbieta Serwatka, sekcyjna - lat 33, zamężna.
 - ad 2. Dnia 13. kwietnia 1940r. została aresztowana w Białymostku Wojew. Stanisławowskie przez władze sowieckie.
 - ad 3/ Wywieziona na Sybir wraz z 36 rodakami do Obł. Kustanajskiej Piedorowski rejon, wies Andrzejowka.
 - ad 4. Każdemu gospodarzowi narzucono przymusowo na kwaterę 3 do 5 osob - u których mieszkaliśmy prawie przez 8 miesięcy, następnie przetrzucano nas z jednego miejsca na drugie i taki stan trwał aż do amnestji.- Niektorzy ludzie obchodzili się z nami dość możliwie, ale wypadki te należały do wyjątkow.
 - ad 5. Do pracy pędzono nas codziennie, prace były różne, rozbieranie starych ciałup było o. ciężkie - jedna cegła ważyła 10 i 15 kg. Musiałymy je kilofami ostrożnie rozbijać, następnie czyszcic i układać w porządku. Jeśli była praca inna pędzono nas w step pieszko lub podwodami, gdzie pracowaliśmy od 7-mej godz. rano do zachodu słońca o zupełnie jaglanej i chlebie suchym /50 dkg./ Jeśli ktos do pracy nie poszedł z powodu choroby, prowiantow nie otrzymywał. Pracowaliśmy bardzo ciężko, często o głodzie. Gdyby nie pomoc od rodzin : tj. pieniężna i żywnosciowa zginęlibysmy śmiercią głodową,
 - ad 7. Stosunek władz był do nas obojętny nie zyczliwy.- Często wypominano nam burżujstwo. W pierwszych dniach naszego zetknięcia się z tymi ludzmi w katorze było dla nas bardzo przykre a mianowicie zarzucano nam, że myśmy w Polsce nie pracowali tylko biedny nasz lud robotniczy na nas pracował i krwawym potem się oblewał - teraz będzie inaczej- teraz oni nas nauczą jak się pracuje - ze nie na oglądanie nas tu przywieziono ale do pracy.
 - ad 8. O pomoc lekarską było ciężko - szpital był o 14 km. oddalony od naszego miejsca zamieszkania # podwozy stale zajęte lub zepsute, konie zdalnie, w połowie drogi ustawały - wielce ryzykowna była taka wycieczka do doktora celem leczenia się.
 - ad 9. Łączność z rodziną była, ale z wielkim strachem tak, ze strony naszej jak i ze strony naszych rodzin w Polsce. Obawiałismy się o nich - a oni wysyłając nam paczki żywnosciowe, pieniądze czy listy wysyłali z zupełnie innych miejscowosci swego kraju z zamieszkania - i często pisali " nie piszcie do nas, bo z nami zrobią to samo i kto wam będzie posyłał i pomagał i my wiemy jak wy się męczycie.
 - ad 10. Po ogłoszeniu amnestji przez Polską Placówką w Kustanaja, zostałam skierowana do Tocka gdzie wstąpiłam do wojska dnia 1. stycznia 1942r. i tam pracowałam w teatrze polowym O. Org. A.

Mp, dnia 4 marca 1942r.

*Sekcyjna
Elzbieta Serwatka.*